Ner 1. ROK 1844. WTOREK 2 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Rean.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 10,''' 954	† 1, 6	2,''' 17	Pł. Zachodni słaby	Chmurno	Deszcz
29 2	11, 030	2, 9	2, 28	Zachodni ,,	Pochmurno	
10	11, 128	2, 7	2, 35	Pł. Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nowy rok 1844, — zaczął się pod dobrą wieszczbą, — wesoło; — dzień sprzyjał mu pogodny, — powinszowania biletowe zmniejszyły się wprawdzie przez wiadomy zaprowadzony zwyczaj, — ale za to ubodzy wstydzący się żebrać, znajdują osłodzenie swojéj niedoli; — to jest pięknie, po ludzku, prawdziwie po chrześciańsku. Mimo to winszowano sobie nawzajem, — więcéj osobiście jak przez te kartki złocone, malowane, — więcéj z prawdziwego uczucia przyjaźni, jak dla interessu. Takim powinszowaniom nikt nie zamyka drogi. Dawniéj kto kogo nie kochał, — a miał interes okazać mu swoję życzliwość — przesłał bilet; — teraz nie nie posela, — to lepiej; — obłuda jest tak brzydka, tak odrażająca, — jedno tylko milczenie, może ją znośniejszą uczynić społeczeństwie. Po wielu częściach miasta grzmiały wprawdzie muzyki, — ale krótko, — powiększéj części *gratis* i przerywano, — bo przeczytawszy kartki na drzwiach:» *Nieprzyjmuje się powinszowania*» musiały odejść z niczem i przenieść się do piwiarni. —

Koniec starego roku publiczność przepędziła w teatrze, na trzeciéj wystawie »*Napoleona w Hiszpanii*« równie przepełnionéj jak dwie poprzednie; — dniem pierwéj pani Rywacka, mimo podwojone ceny miejsc, licznych sprowadziła słuchaczy. Zadowolnienie przeszło wszelkie oczekiwania. Znakomita śpiewaczka, po pierwszéj partyi odśpiewanéj z opery: *Nabuchodonozor*, z muzyką Józefa Verdi, cztery kroć razy została przywołaną; — toż samo po aryi z opery: *Lombardi alla prima Crociata* tegoż kompozytora, i nakoniec po pięknéj Cavatinie z opery *Beatrice di Tenda* Beliniego.— W końcu uproszona od zachwyconych słuchaczy, śpiewała ulubionego *Walczyka* który ją uczynił tu pamiętną, gdy tędy przed dwoma laty przejeżdżała do Włoch. — Niemniéj zadowolnioną była publiczność wyborną grą artystów w komedyach: *Nikt mnie nie zna*, i *Syn narzeczona.*

Wczoraj, po trzeci raz komiczny melodramat: *Duchenka Twardowskiego*, — w którym pan Aśnikowski nowemi śpiewkami zabawił widzów dosyć licznie zebranych, a które nam dziś nadesłane, zamieszczamy. Duchenka czarodziejska w téj melodramie, ma nie tylko tę własność, że kto ją włoży na głowę, — zniewala każdego do mówienia prawdy o sobie samym, — do wygadania się z największemi swojemi skrytościami; — ale nawet do poznania od razu czém kto jest, chociaż się za co innego udaje. Spiewki były następujące:

1.

Co mi duchenka pokaże,
Wiernie państwu będę gadał;
Ten naprzykład pan w czamarze
Wszystkie rozumy pozjadał,
Zwiedził Paryż — był w Madrycie
Deptał po rzymskich pomnikach,
(*wdziewa duchenkę.*)
Teraz prawdę usłyszycie...
Niebył daléj jak w Słomnikach.

2.

Ależ ta pannusia w futrze?
Opuszczono ją niebożę,
Miała za mąż iśdź po jutrze,
W łzach utulić się nie może...
(*w. d.*)
A?... diabłaż tam!.. fi! panienko,
On cię zastał w gabinecie...
Z kim?—u kogo? Milcz duchenko,—
Niech to zostanie w sekrecie.—

3.

Fiu!... co za mina xiążęca?
To musi być pan nad pany;

Co miliony poświęca
Żeby wesprzeć niższe stany;
Chociaż wyłaje, wysztuka,
Zbogaci chłopka;,— mieszczana..
(*w. d.*)
Tfy! wszak to drobny sz lachciurka,
Choruje tylko na pana,
4.
Cóż to za święte stworzenie
Ludzi z daleka omija,
Co krok, pobożne westchnienie,
Pokorą nieba przebija?
(*w. d.*)
Aj!... to krolowa dewotek
Pełną torbę nosi plotek,
Tych rozwodzi,—tamtych swata,
To prawdziwa klęska świata!
5.
A któż jest ten rycerz śmiały,
Zdaje się wzdychać do chwały?
Kręci wąsem, szasta nogą,
Brzęczy szablą i ostrogą?
(*w. d.*)
Patrzćież państwo!... chodzi zbrojnie!
A biedak w ostatniéj wojnie
Raczył być moim kamratem
W czasie bitwy—pod piernatem.

Zakończono tą razą melodramę krótkiem powinszowaniem publiczności *Nowego Roku* zawartém w następujących strofkach przez młodą wieśniaczkę Gierkę, odśpiewanych którą panna Radzyńska z zwyczajnym sobie talentem odgrala.

GIERKA do ojca.
Zaczem wyjedziemy w drogę
Jeszcze słówko!.. dziś rok nowy, —
Więc niewdzięczną być niemogę
Co na sercu, — wydam słowy:
Bez duchenki powiem szczerze
Naszéj dobréj publiczności
Że mnie wielka chętka bierze
Życzyć jéj szczęścia radości.
(*Do Publiczności.*)
Bez duchenki zatem życzę
Niech ci niebo wszystko zsyła
Co rozjaśnia twe oblicze,
Boś tak dobra, boś tak miła!..
Słowem, ileś nam wspaniała,
W ubiegłego roku chwile
Serdecznych oklasków dala
Doznaj chwil radosnych tyle!..

Jutro na benefis pana Aśnikowskiego, dramat z niemieckiego w czterech aktach pod napisem: *Karol XII. na wyspie Rugii.*

Przed kilku dniami czytaliśmy po rogach ulic, na pomarańczowym papierze takie zabawne doniesienie. »*Familia Holzman artysci muzyczny Styryjczkowie, dziś wtoreku* 26 *gru-* »*dznie, w Bawarskim piwie N.* 237 *Wieczor-* »*na zabawe, taniec tyrolsky o godzinie dru-* »*gi raz* 7. *Entree co laska* »

Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie.

Stósownie do §. 7 planu umorzenia swojéj pożyczki, odbyło w dniu 30 Grudnia 1843 r. szóste losowanie obligacyi, w którem następujące 17 numerów wyciągniętemi zostały: 15, 33, 46, 49, 54, 115, 148, 149, 185, 226, 238, 240, 256, 298, 321, 418 i 446.

Wypłatę tychże obligacyj jako też kuponów uskutecznia W. Fr. Mayer kassyer towarzystwa.

Kraków d. 1 Stycznia 1844 r.
Franciszek *Hahn* P. T.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 14 *Grudnia.* —

N. Król pruski dekretem swoim z dnia 24 grudnia wznawia *Order Łabędzia,* który jeszcze przed 400 laty, to jest r. 1443 przez elektora Fryderyka II w *duchu okazywania czynami rzetelnych praw d chrzesciańskich,* zaprowadzonym został. —

— *Studgard* 24 *Grudnia.* —

Wczoraj z rana przybył tu wielki [xiąże Cesarzewicz następca tronu Rossyi w odwiedziny do naszego monarchy. Dostojny gość, pomimo że wysiadł w mieszkaniu poselstwa rossyjskiego, zaproszony i od razu przez króla zawieziony został na śniadanie do zamku, gdzie następnie oglądał osobliwości miejscowe. W południe był wielki obiad u dworu, — wieczorem zaś uroczyste przedstawienie w teatrze opery: *Robert Diabel;* poczem Jego Cesarzewiczowska Mość odjechał zaraz napowrót do Darmstadu.

— *Paryż* 15 *Grudnia.* —

Jutro obecni deputowani w Paryżu, zgromadzą się w sali konferencyonalnéj dla wybrania losem deputacyi z 20 członków, która w dniu otwarcia Izb, przyjmować będzie króla. —

Ludwik Napoleon wiedzie tej chwili process przeciw skarbowi publicznemu. Sprawa ta wytoczyła się przed kilku dniami przed trybunal I. instancyi. — Rzecz idzie o własność 1800,000 franków rocznego dochodu. Rozstrzygnienie jeszcze nienastapiło.

Najnowsze wiadomości z Hiszpanii nic dziś ważnego niezawierają. — Twierdza Figueras jeszcze się dotąd nie poddala; lecz ani watpić, że w najgorszym razie, głodem do tego przymuszona będzie. —

Powrót królowéj Krystyny do kraju, — staje się teraz powszechnem życzeniem wszystkich stronnictw. Samo przez się rozumie się, że ona *de facto* będzie rejentką Hiszpanii, pomimo zawczesnego uznania pełnoletności swéj córki, — wszystkie umysły są na to przygotowane — przecież to nie osłabia życzenia jéj

powrotu. — Mądra ta i niezłamana monarchini, która dała tyle dowodów mocy swéj duszy w przywiązaniu do szczęścia kraju, będzie w obecnéj chwili najpewniéjszą rękojmią utrzymania domowego pokoju. — Małe trudności jakie jeszcze w téj mierze zachodzić mogą, tym łatwiejsze zdają się bydź do uprzątnienia, że już wszystkim sprzykrzył się ten obrzydły stan anarchii, która przez tyle lat szarpała nieszczęśliwą Hiszpanię.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 22 *Grudnia.* —

Minister sekretarz stanu zawiadomił JO. xięcia namiestnika królestwa, że N. Pan w skutku prośby znajdującego się we Francyi, w mieście Tuluzie, polskiego wychodźca Teodora Urbańskiego, podanéj o udzielenie mu przebaczenia, najmiłościwiéj udarować go raczył swą łaską, z dozwoleniem powrócenia do królestwa Polskiego.

— *Wiedeń* 16 *Listopada.* —

J. C. K. Mość własnoręcznie pisanym listem do jego Cesarzewiczowskiéj Mości najdostojniejszego arcyxięcia Szczepana, i najwyższego kanclerza hrabi Inzagi, z dnia 9 Listopada 1843 poruczył nadmienionemu Arcyxięciu kierunek polityczoéj administracyi krajowéj królestwa Czeskiego. W równym czasie J. K. Mość raczył wice-prezydenta Alt-Grafa Salm-Reifferscheidt, mianować najłaskawiéj najwyższym namiestnikiem Burgrabiego i nadał mu godność tajnego radzcy.

— *Paryż* 12 *Grudnia.* —

Król odebrał onegdaj, jak *Moniteur* donosi pismo od królowéj hiszpańskiéj, w którem mu donosi o uznaniu jéj pełnoletności. To pismo oddane zostało przez barona Hernandez ministrowi spraw zagranicznych.

Ministerstwo ma się właśnie naradzać nad mową tronową do przyszłego zgromadzenia parlamentu. Odwiedziny królowéj angielskiéj w zamku Eu mają być wspomniane jako rękojmia utrzymania pokoju. Mówią, że p. Martin du Nord ma polecenie zajęcia się ułożeniem mowy tronowéj.

B: Berryer miał oświadczyć, że tylko jako adwokat i doradzca xięcia Bordeaux udał się do Londynu, idzie bowiem o sprzedaż należącego do xięcia zamku Chambord.

— *Dnia* 15 *Grudnia.* —

Trzy lata dziś upłynęły, jak popioły Napoleona złożone zostały w kościele inwalidów. Na pamiątkę tego postanowiono, aby co rok w tym dniu odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo. Ponieważ kościół inwalidów z powodu urządzeń do pomnika stawionego na cześć Napoleona, nie jest przystępnym, przeto dziś odbyło się nabożeństwo w przyległym kościele św. Ludwika. Gubernator domu inwalidów, jen. porucz. Pelet ze sztabem głównym inwalidów, marszałek Soult, jenerał Tyburcyusz Sebastiani, dowódzca dywizyi Paryzkiéj, wielu sztabsoficerów załogi, i małe szczątki wielkiéj armii wszyscy w mundurach z czasu cesarstwa, znajdowali się na nabożeństwie, po którem weterani ci odbyli zwykłą pielgrzymkę do kolumny Napoleona na placu Vendome.

Tak nazwany komitet napoleoński, istniejący tu za zezwoleniem ministra wojny, i mający na celu zbieranie dobrowolnych składek na zakupywanie mszy żałobnych co rok w rocznicę zgonu Napoleona. 15 Grudnia zakupił dziś także we wszystkich tutejszych kościołach parafialnych ciche msze, na których znajdowało się dosyć wielu wojskowych. Dziś wieczorem wielka uczta zakończy uroczystość dnia tego.

Pomiędzy sędziwemi wojownikami domu inwalidów, znajduje się 14tu kawalerów orderu św. Ludwika, a 208 członków legii honorowéj.

Co się tyczy różnych kalectw i cierpień tych weteranów, 10 z nich utraciło obie nogi, 5 obie ręce, 365 po jednéj nodze, 255 po jednéj ręce 164ch mają kalectwa innego rodzaju 108 jest niewidomych, a 17 epileptycznych (mających wielką chorobę).

Słychać, że królowa Krystyna chce sprzedać Malmalson i pałac przy ulicy Courcelles.

Reszyd Pasza, mianowany znowu posłem tureckim przy dworze naszym; przybędzie tu dopiero w Lutym: Towarzyszyć mu będzie syn jego Mohammed-Bej, jako sekretarz poselstwa. Cieszą się tu bardzo z powrotu Reszyda Paszy ponieważ on z dyplomatycznemi stosunkami i formami Europy lepiéj jest obeznany, i ztąd spodziewać się należy snadniejszego załatwienia niektórych jeszcze zachodzących kwestyj.

Smutną otrzymaliśmy wiadomość z Lyonu, że d. 12 b. m. zakończył tam życie znakomity nasz poeta, Kazimierz Delavigne. Zasługi jego jako dramatycznego poety są niezaprzeczone, a imie jego żyć będzie na zawsze w rocznikach literatury francuzkiéj: Przez śmierć jego opróżnione zostało jedno miejsce w Akademii: próżnię tę trudno będzie zastąpić. (Postaramy się udzielić czytelnikom krótki opis czynnego życia tego ulubionego poety.

— *Dnia* 14 *Grudnia.* —

Słychać, że p. Passy ma objąć ministerstwo skarbu po p. Lacave-Laplagne, który chce wystąpić z gabinetu. P. Passy ma być pierwéj mianowany parem. Z drugiéj strony wątpią, aby p. Passy chciał zmienić są przeszłość, wstępując do teraźniejszego składu gabinetu.

Okręty lin. *Algier i Jemappes* powróciły dnia 11 z Tunis do Tulonu: Wszelkie spory, jakie zachodziły między Francyą i Dejem tunetańskim, w dobry sposób załatwione zostały.

Królowa Krystyna złożona jest chorobą w łóżku, co jednak nie przeszkadza przyjmowaniu depeszy z Hiszpanii i odsyłaniu na nie odpowiedzi swych do Madrytu.

P. Ponsard, autor Lukrecyi, obrany został przez Akademię umiejętności w Lyonie znaczną większością głosów członkiem honorowym

miał on właśnie ukończyć nową trajedyę.

Król belgijski jeszcze przed końcem bieżącego roku przybędzie do Paryża.

— *Madryt* 5 *Grudnia.* —

Jenerał Breton mianowany został Jlnym kapitanem Nawarry, jenerał Claveria Jlnym kapitanem Aragonii.

Na dzisiejszem posiedzeniu kongressu domagał się rząd, aby deputowany Don Lorenzo Calvo y Mateo pociągnięty został do odpowiedzialności sądowéj jako wspólnik zamachu wymierzonego na życie jenerała Navaez.

— *Dnia* 6 *Grudnia* —

Wczoraj nowi ministrowie przedstawieni byli królowéj. Prezes rady oświadczył, że tak on jak jego koledzy przejęci są największą życzliwością dla królowéj i gotowi są w swéj służbie poświęcić się dla niéj. Królowa odpowiedziała, że Olozaga te same czynił jéj zapewnienia, lecz nie dotrzymał słowa, i dla tego potrzebuje rękojmi, że przedstawieni jéj panowie dotrzymują swego przyrzeczenia. Prezes nieco zmięszany prosił królową, aby tę rękojmią wymieniła. Poczem królowa oświadczyła, że pragnie, aby królowa jéj matka bezzwłocznie przybyła do Madrytu, a gdy ministrowie dali poznać, że teraźniejsze okoliczności stawiają temu niejakie przeszkody, odpowiedziała królowa, że tego nie może nieuznawać, nalega jednak na to, jak tylko okoliczności tego dozwolą. Dziś pojechała królowa do zamku el Pardo, gdzie wszyscy ministrowie będą u niéj na objedzie.

Dzienniki *Coresponsal* (moderadów) i *Espectador* (esparterystów) odrzucają energicznie plan zaślubienia królowéj z jednym z synów Don Karlosa.

Nowi wiceprezesi izby Madoz i Garnica, należą do gorliwych progresistów; moderadzi wraz ze środkiem, z którego wyszli niektórzy teraźniejsi ministrowie, będą mieli z mocnemi przeciwnikami do czynienia.

Poseł francuzki aż do dzisiejszego wieczora jeszcze nie przybył, tylko jeden adjunkt poselstwa jadący przed nim przybył tu wczoraj. To dało powód do wieści, że hr. Bresson już przybył

Xżę Carini, poseł neapolitański, oczekuje na przybycie posła francuzkiego z swemi poleceniami od dworu neapolitańskiego.

Croc i Coba, dwaj głośni przywódzcy band rozbójniczych, nie przestają dopuszczać się mordów i rabunków w Aragonii. W Occajo rozstrzelali Alkadę, sekretarza municypalności i jedną kobietę. Coba rozstrzelać kazał trzech mieszkańców w kilku dniach.

Wczoraj dopiero przybył tu hr. Bresson, poseł francuzki.

Dyrektor skarbu oświadczył w Senacie, że skarb publiczny ma miesięcznego deficitu 2 mil. piastrów. Dwa miliony wpływają co miesiąc do skarbu; z tych pół m. ginie na koszta, przeszło milion otrzymuje armia, tak więc dla reszty służby i na inne wydatki mało co pozostaje.

Utrzymują, że to margrabina Santo Cruz nakłoniła pierwsza królowę do uroczystego oświadczenia się przeciwko panu Olozaga. Narvaez dopiero od margrabiny dowiedzieć się miał o tem co zaszło w nocy z d. 28 z. m. w pałacu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 *do dnia* 2 *Stycznia.*

Leczczyński Józef, Slaska Ewelina ob., Baszmakoff Alexy oficer ces. ros. Fegeroff Alexandra ob., z Polski; — Baruch Maurycy, Upton Wilhelm, Borowski Kalixt ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Bardzki Józef do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 26094.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż według odezwy kommendy Ces. Austr. pułku hr. Nugent w Podgórzu w dniu 22 Stycznia 1844 r. o godzinie 9 z rana odbędzie się w Magistracie Miasta Podgórza publiczna licytacya na wybudowanie kantyny w tamtejszych koszarach rządowych; warunki téj budowli i licytacyi są do przejrzenia od godziny 9 do 12 z rana i od 2 do 5 z południa w domu Barucha pod L. 96 i 32 w mieszkaniu zawiadującego kassarnią. Mający chęć licytowania złożą *vadium* 5/100 od summy wyanszlagowanéj 2526 ZłRyń. w monecie konwencyonalnéj, do którego nabywca jeszcze 5/100 tytułem kaucyi dołożyć będzie winien. Innym licytującym, złożone *vadium* po skończonéj licytacyi zaraz wydaném będzie.

Kraków d. 23 Grudnia 1843 r.

Dyrektor Policyi,
Wolfarth.
Ducillowicz Sekr.

Na dniu 4 Stycznia i następnych 1844 r. o godzinie 9 z rana w gmachu Krzystofory zwanym, pod L. 358 w miejscu byłego handlu W. Wentzla, sprzedane będą przez publiczną licytacyę towary bławatne jako to: Materye różne jedwabne, bawełniane chustki, szale damskie materye wełniane na płaszcze, tule, blondyny hafty rożne damskie pończochy i t. p. o czem podpisany notaryusz licytacyą tę odbywać mający, szanowną publiczność niniejszym zawiadamia.

Kraków d. 30 Grudnia 1843 r.

Fr. Xaw. *Placer* Not. Pub.